WIELKOPOLANIN

Rok 24. PRZEDPŁATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,20 m., z odnoszeniem do domu 1,45 m., miesz. 40 f. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p

Poznań, sobota 17 lutego 1906. Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142.

PRZEDPŁATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. RĘKOPISÓW nie zwraca. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15.

Nr. 38.

Przedpłata na marzec.

„Wielkopolanin“ kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

40 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina“ w ekspedycyi, przy ul. Wodnej nr. 15 i w ajencyach za *40* fen.

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cenniku pocztowym we wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste 2 Abth. U Poln. Seite 503. W Austryi Oostr. Ztg.-Preis-Verz. 312.

„Wielkopolanin“ dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: „*Ognisko domowe*“ i „*Obronę prawną.*“

„Wielkopolanin“ ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie. Abonenci „Wielkopolanina“ otrzymują „*Pasiekę*“ za niższą opłatą.

Mowa posła Leona Czarlińskiego

wygłoszona w Izbie poselskiej sejmu pruskiego w dniu 5 lutego przy rozprawach nad etatem ministerstwa s praw wewnętrznych.

(Mowę podajemy w przekładzie »Oręd.«.)

Mości panowie! Z dotychczasowych rozpraw spamiętałem sobie głównie trzy punkty, których nie chciałbym zupełnie pominąć, t. j. reformę ustawy wyborczej sprawę cyganów i sprawę samochodów.

W sprawie ustawy wyborczej padło słów dosyć, teraz muszą wreszcie nastąpić czyny. Nie pozostaje więc nic innego, jak z szeregowanie się wszystkich innych stronnictw Izby i podjęcie przez nie inicyatywy, ponieważ — rozumie się samo przez się — że największe stronnictwo do tego ręki nie przyłoży — (Bardzo słusznie! u polaków.) a po rządzie najmniej inicyatwy spodziewać się można. Gdyby jednak rząd cośkolwiek miał zaproponować, byłaby to wogóle tylko łatanina, całej roboty i takby nie dokonano.

Następnie mówca poleca ostrzejszą kontrolę cyganów i domaga się uregulowania w drodze ustawodawczej szybkości samochodów ze względu na bezpieczeństwo publiczne, a powracając do sprawy polskiej, mówi dosłownie tak:

Mości panowie! Podczas pierwszego czytania etatu skutkiem mów kolegów moich X. dr. Jażdzewskiego i dr. Dziembowskiego wzywał nas pan minister, abyśmy namawiali lud polski do pokoju. W danych warunkach nie może to oznaczać niczego innego, jak tylko, abyśmy wpływów, jakie nam p. minister przypisuje — mówił nawet o wielkim naszej strony wpływie — używali do nakłaniania ludności polskiej, która nam powierzyła mandaty poselskie, żeby wyzbyła się swych praw naturalnych, przyrodzonych i zagwarantowanych, a odmienne traktowanio, jakie odczuwa we wszystkich dzielnicach życia publicznego znosiła ze stoiczną cierpliwością i przyjmowała wszystkie krzywdy. To byśmy się dopiero wybrali! Najpierw stanęlibyśmy sami w rozterce z ludnością a pozatem zdaje się, jakoby pan minister uważał ludność polską za masę bez woli i czucia, gdyż w innym razie nie byłby stawiał podobnego żądania.

Mości panowie! Jeżeli od czasu zaprowadzenia ustawy o języku urzędowym polak nie może się porozumieć ze swemi władzami, a często jeszcze naraża się na bezwzględne traktowanie, jeżeli polakowi przed sądem nie wolno bronić się w swoim języku ojczystym, w którym jedynie czuje się pewnym, jeżeli za używanie tego języka spotka go areszt trzydniowy za nieprzyzwoite zachowywanie się przed sądem — czyż w takich warunkach nie miałby on sam zauważyć całej krzywdy, którą odczuwa w zupełności w głębi swojej duszy? Przecież posługiwanie się przed sądem swoim językiem ojczystym jest prawem ludzkości! Dalej w sprawie wykluczenia języka polskiego nawet z nauki religii w szkołach ludowych — czyż i tam nie odczuwa serce ojcowskie niewymownego bólu? (Dzwonek marszałka.)

Marszałek Krcöher: Ależ panie pośle, szkoła nie należy przecież do wydziału ministra spraw wewnętrznych!

Poseł Czarliński: Pan minister apelował do nas jako do posłów polskich, jakobyśmy na sprawę tę mogli wpływ wywierać. Mam właśnie zamiar wykazać niestosowność jego wezwania.

Marszałek Kröcher. Ja też panu dotąd w tem nie przeszkadzałem, — chciałbym jednak pana prosić, aby nie dotykał zbytnio wydziału pana ministra oświaty.

Poseł Czarliński: Pragnę tylko przytoczyć nowelę do ustawy osadniczej, która przedstawia całkowite wyzucie z prawa mniej zamożnych warstw ludowych i jest najniemoralniejszym środkiem do gwałtownego wytwarzania proletaryatu. A więc m. p. rząd pruski jest tym, który ludowi polskiemu nie pozwala żyć w pokoju, który wzbudza i pielęgnuje jak największe niezadowolenie.

W sprawie zmiany polskich nazw miejscowości z zajęciem dowiedzieliśmy się od p. ministra, że polskie nazwy zmienione zostały na niemieckie na wniosek osób interesowanych. Poprzednik p. ministra w urzędzie, który także nie był zwolennikiem polskich nazw miej. scowości na jednę z moich odnośnych mów, zapowiedział nam, że postara się usilnie o to, aby wszystkie polskie nazwy miejscowości zmienić na niemieckie. Oświadczył on, że inne narody czynią to samo. Jako przykład przytoczył że francuzi nie mówią Nizza tylko Nice, nie mówią Villa Franca tylko Villa france. Ale jak to pogodzić z zmianą Jabłonowa na Gosslershauson, Raczyniewa na Siegesruh, albo Inowrocławia na Hohensalzn, tego nam p. minister nie objaśnił. Ale już sama zapowiedź, że minister starać się będzie usilnie o zniemczenie nazw polskich wyprzedza nie pomału odnośne wnioski. Jeżeli obecny p. minister myśli tak samo i ma zamiar — o co nam głównie chodzi — postarać się o to, aby wszystkie nazwy miejscowości zmieniono na niemieckie, wobec tego pytam się: Czy koniecznem jest, aby rząd pruski godził się na każdy bezsensowny wniosek? (Głosy z prawicy.)

Tak jest, bezsensowny; udowodnię to panom później na podstawie przykładów. Nazwy polskich miejscowości są po większej części etymologicznie uzasadnione. A tu od razu najniepotrzebniej wybiera się inną nazwę, częstokrotnie odnoszącą się do osobistości, które nigdy nie zajmą miejsca w historyi. W wyborze takich nazw nie mogę dopatrzyć się sensu. Nadto rząd wystawia się często na ostrą krytykę nawet ze strony niemieckiej. Widzieliśmy to, — gdy zamiar przechrzcenia Inowrocławia stał się głośnym. Wrocławska »Gerichtztg.« wystąpiła przeciwko temu ostro i pytała się: «Cóż za głupiec wpadł pierwszy na tak narwany pomysł?« Dalej przestrzegała ona rząd przed przyjęciem odnośnego wniosku. Polecałoby się zresztą zbadać dokładniej historyą powstania takich wniosków.

Pierwszy lepszy taki karyerowicz spowoduje zebranie gminy. Jeżeli na niem wniosek nie uzyska większości głosów, spoczywa on jakiś czas, nawet niekiedy kilka lat. Naraz dowiadujemy się z »Kreisblattu«, że odnośna miejscowość otrzymała inną nazwę. Tak było ze Strzyżewem i z Konarskiemi Olędrami. Często trudno znaleźć odpowiednie niemieckie nazwy dla zatarcia polskich historycznych nazw miejscowości. I tak czytałem w gazecie, że teraz miejscowość Owieczki przechrzcono na Owieschön. (Wesołość).

Przy tem chciałbym wskazać na notatkę zasługującą na uwagę. Pod tytułem »Deutsche Ortsbezeichnungen« czytałem w »Danz. Ztg.« o słowniku historyczno - geograficznym miejscowości Prus Zachodnich, jaki zamierza wydać administracya królewskiego archiwum państwowego. Pan marszałek pozwoli, że odczytam te kilka wierszy. Są one poniekąd wytycznią, którą chciałbym podać do wiadomości. Napisano tam:

»Jako zadanie wychowawcze tej książki zaznaczono, iż przy niemczeniu polskich nazw miejscowości należy uwzględniać starsze nazwy i historyą miejscowości. Jak mało miarodajne władze troszczą się o ten sen historyczny, wynika z następującej notatki dziennikarskiej.«

W dalszym ciągu przytoczono, w jaki sposób zmieniono Dossoczyn na Schönthal, jak dobra Kozielec otrzymały nazwę Jagowshöhe itd.

Dalej napisano w artykule:

»Trzeba kierować się pewnym taktem historycznym, czyli innemi słowy: Przy niemczeniu polskich nazw miejscowości musi chodzić o dawniejsze nazwy niemieckie. — Ten warunek niestety często nie bywa uwzględniany. W fałszywej dążności germanizacyjnej nie należałoby wogóle nadawać nazw niemieckich takim miejscowościom, które istniały już przed kolonizacyą przez zakon krzyżacki i które pochodzą z dawniejszych czasów słowiańskich, polskich, kaszubskich lub gotyckich. [D. n.]

Kongres górniczy w Essen.

Staraniem »komisyi siedmiu«, w której i polscy górnicy zastępców swych mają, zwołano do Essen na obszernej sali pana van de Loo kongres górniczy, na który wysłali delegatów »Zjednoczenie Zawodowe Polskie«, liczące przeszło 33,000 członków, centrowy związek górniczy z 80,000 czł., »stary Verband«, liczący około 130,000 członk[illegible] śląski »Związek robotników wzajemnej pomocy.«

W interesie górników polskich zabrał na kongresie też głos prezes »Zjednoczenia Zawodowego Polskiego« z Bochum p. Sosiński, który codopiero powrócił z podróży agitacyjnej po Prusiech Królewskich. Żądał on wolnego wyboru starszych knapszaftowych i ganił przepis, przyznający prawo wyborcze tylko górnikom władającym językiem niemieckim. Poseł Hilbek oświadczył, że inaczejby była cała polityka antypolska rządu na nic. Jest to wielką niesprawiedliwością wobec faktu, że wszyscy członkowie udziały płacić muszą. Rząd wydał 400 milionów na ową politykę i nic nie osiągnął. Nie osięgnie też rząd nic wobec robotników, jeżeli robotnicy zjednoczą się. (Ożywione oklaski z wszystkich stron.)

Pan Koczyński z Bytomia, delegat »Związku chrześciańskich robotników wzajemnej pomocy, oświadczył, że wśród górników na Śląsku panuje rozgoryczenie, które ulegnie spotęgowaniu, jeżeli prawa wyborczego odmówi się górnikom polskim.

Z względu na ogólną drożyznę powzięto rezolucyą żądającą natychmiastowego podwyższenia płacy górników i ustanowienia płacy minimalnej.

Najgłówniejsze uchwały o nowem prawie knapszaftowem są następne:

1) Nie mają być utworzone nigdzie nowe kasy chorych dla górników ani nowe kasy inwalidzkie (knapszaftowe), lecz wszystkie kasy mają pozostać w knapszaftach. Tylko wtedy będzie robotnik pewnym renty.

2) Dla urzędników z mytem ponad 2000 marek mają być osobne kasy inwalidzkie, ponieważ zdarza się, że robotnicy muszą na nich składać. W knapszafcie bochumskim urzędnicy pobierają o 880,000 mk. więcej renty itp., aniżeli wynoszą ich składki wraz z składkami pracodawców dla nich zapłaconych.

3) Wybór lekarzy ma być wolniejszy niż dotąd.

4) Wsparcie dla chorych (krankszychty) mają być podwyższone i wynosić conajmniej dwie trzecie części zarobku z ostatniego roku; kary zaś nie mają być większe, niż zwykłe wsparcie.

5) Kto należał conajmniej 2 lata do knapszaftu, a opuści pracę w kopalni (lub werku), ten ma mieć prawo pozostać członkiem dłużej, niż rok i mieć

wszystkie prawa, które mają inni członkowie, za co płaci składki.

6) Ponieważ górnicy już po 5 do 10 latach tracą zdrowie, dlatego przejście z jednego knapszaftu do drugiego ma być jak najwięcej ułatwione; mają im zostać lata policzone, które sobie opłacili w jednym knapszafcie.

7) Inwalidzi, wdowy i sieroty mają pobierać rentę i wsparcie pogrzebowe w każdym razie. § 172 a ma być wykreślony, gdyż według niego zarząd knapszaftu mógłby renty odmówić n. p. gdy ! toś wskutek pijaństwa zachorował lub zmarł, niby z własnej winy.

8) Członkowie mają mieć prawo do renty po 25 latach (1300 tygodniach) członkostwa, chociażby nawet jeszcze mogli robić, nie byli więc inwalidami. Renta dla wdów ma wynosić dwie trzecie części renty inwalidzkiej, a sieroty mają rentę pobierać aż do skończonego 15 roku.

9) Prawo do renty i wsparcia ma już wtedy mieć wdowa, sieroty, albo inwalid, skoro przepracował i płacił przez 100 tygodni [niespełna 2 lata.]

10) Knapszafty nie mają mieć różnych kas, lecz jedne i te same renty, obliczone według tygodni.

11) Kto pracę opuści, chociaż inwalidem nie jest, ma mieć prawo do renty opłaconej, byle płacił co rok do 2 mk. do knapszaftu tak długo, aż ten go uzna inwalidą. lub do 25 lat członkostwa. Kto chce płacić pełne [podwójne] składki, ten ma mieć prawo do renty i wszystkie inne prawa, jakie mają członkowie. Kto został z pracy wydalony, chociaż nie zawinił nic według § 82, 1—7 prawa górniczego, albo kto opuścił pracę na mocy § 83, 1—4 prawa górniczego, lub na mocy § 152 prawa procederowego, ten ma mieć prawo do zwrotu wpłaconych składek. Stracone prawa do knapszaftu można uzyskać przez pracę na kopalni (lub werku do knapszaftu należącego) albo przez zapłatę składek za 100 tygodni.

12) Prawo do renty i wsparcia ma przedawnieć (stracić się) dopiero po 30 latach, a nie po dwóch. Knapszaft jednak nie ma mieć prawa do odciągania wsparcia za wysokiego, jeżeli upłynął rok po wypłaceniu.

13) Knapszaftom tylko wtedy ma być wolno odciągać renty za okaleczenie, renty wojskowej itp. od renty knapszaftowej, jeżeli wszystkie renty razem wynoszą więcej, niż przeciętny zarobek roczny w ostatnich 10 latach. Knapszafty nie mają odciągać od renty z marek to, co fiskus płaci na te renty, chociażby nawet knapszafty płaciły składki [lepiły znaczki] za robotnika.

14) Chociażby fundusz knapszaftów był za mały, to nigdy nie ma być wolno zmniejszać [obniżać] rentę inwalidzką, mianowicie nie dla tych, którzy już rentę pobierają.

15) Prawo do wyboru starszych knapszaftowych ma mieć każdy pełnoletni członek knapszaftn, nawet dobrowolny, lub obywatel zagraniczny, i każdy inwalid. Wybory mają się odbywać kartkami.

16) Tak zastępcy robotników, jak zastępcy pracodawców mają mieć prawo do protestu i skargi, jeżeli uchwały knapszaftu im się nie podobają.

17) Przy sądach rozjemczych mają być zastępcy ławników, a minister nie ma mieć prawa do ich mianowania. — Ławników należy wybierać na 3 lata, a nie na 5 lat.

18) Prawo do wyboru ma mieć ten, kto 21 lat ukończył.

19) Na posiedzeniach sądu ma być zawsze co najmniej po dwóch ławników z strony robotników i pracodawców. — Przewodniczący sądu rozjemczego nie ma mieć prawa powoływać tych ławników, którzy mu się podobają.

20) Przeciw wyrokom sądu rozjemczego ma być dozwoloną apelacya do wyższego sądu rozjemczego.

Walne zebranie

II.

W czoraj, we czwartek, otworzył przewodniczący zebrania p. K. Chłapowski plenarne posiedzenie o godz. pół jedenastej. Stosownie do porządku obrad odczytali sekretarze z poprzednich posiedzeń referaty i to z wydziałów ogólnego, rolnego, chowu inwentarza i gorzelniczego. Nastąpił potem referat p. dr. Janty-Połczyńskiego z Wysoki na temat: »O wychowaniu przyszłych rolników.

Wywody p. prelegenta dotyczyły głównie wychowania młodych rolników, przyszłych właścicieli większych majątków — i niejeden kierunek uważał prelegent za mylny. Zamkniętemi są u nas karyery oficerów, sądownicze, administracyjne, jakim dawnemi laty młodzież się poświęcała i pozostały tylko zawody inteligentnych techników i przemysłowców, a głównie rolników. Atoli w zawodzie rolnictwa panuje mylny kierunek, że młodzieńcy gonią za tytułami — które prelegent uważa pod pewnym względem za rodzaj kalectwa — gdyż nie ten wykształconym jest rolnikiem, kto opiera wykształcenie na tytule i nazbieraniu w pamięci też i zdań uczonych profesorów uniwersyteckich. tylko ten, który swym naukami nabytym rozumem może rozwijać myśli, oparte na własnej praktyce i poglądzie. Młodzieniec po ukończeniu szkół gimnazyalnych traci czas na uczęszczanie na wykłady profesorów fakultetów z rolnictwem nie powiązanych.

Główną tendencyą wykładu był nacisk, aby młodzież, nabywszy wykształcenia szkolnego, coprędzej wstępowała w praktykę rolniczą, a po kilkoletniej nauce praktycznej, dopiero wtedy według możności udawała się do uniwersytetów, aby na nich rozszerzyć poglądy ogólne na stosunki społeczne.

Za ten długi na praktycznych poglądach oparty wykład pana Prelegenta obdarzono przeciągłemi oklaskami. Z kolei przemawiał mecenas Trąmpczyński: »O konsensach budowlanych wobec nowego prawa osadniczego«.

Pan Prelegent we wykładzie swym pominął wszelkie względy i zapatrywania, potrącające o politykę — jako kwestyą niezgodą ze zadaniami Towarzystwa rolniczego. Wykazywał i objaśniał jak się zachować wobec paragrafow najnowszej ustawy osadniczej.

Oba te wykłady swemi obszernemi poglądami zajęły tyle czasu, że pora okazała się spóźnioną i trzeci wykład dr. Skarzyńskiego ze Spławia na temat: »O projektowanych zmianach ekonomiczno-finansowych w ustawodawstwie« już trzeba było usunąć z porządku obrad.

Nastąpił wybór trzech członków zarządu, występujących według regulaminu ustaw i to pp. Ponińskiego, dr. Skarzyńskiego i hrabiego Żółtowskiego. — Wszystkich trzech wybrano przez aklamacyą.

Na tem zakończyły się trzydniowe obrady członków Walnego zebrania.

Korespondencya.

Oliwa, dnia 13. 2. 1906.

Kochany Panie Redaktorze!

Znowu jeden zakaz! Pozwalam sobie jako członek nowo utworzonego Towarzystwa śpiewu »Gwiazda« donieść, że zwołano pierwsze walne zebranie na 11 bm. aby obszerniej sprawy tegoż Towarzystwa omówić.

W tym dniu również i Towarzystwo »Jedność« miało mieć zebranie — już zgromadzono się licznie i o dziwo! właściciel lokalu pokazuje nam cyrograf, że pod karą nie wolno mu przyjąć zebranych, bo jak tamże wypisano, słuchajcie bracia: »Drzwi znajdujące się w lokalu i wejściowe« n i e otwierają się na zewnątrz, tylko na wewnątrz.

Więc lokal, w którym Towarzystwo Jedność blisko lat dziesięć odbywało zebrania, wiece, zabawy itp. był dobry, naraz, gdy nam »Gwiazda« zaświeciła, mają się drzwi otwierać na zewnątrz i zakazano odbywać zebrania?! Członkowie i goście przybyli z Gdańska i okolicy, spokojnie lecz z bólem w sercu się rozeszli!

O! ironio!

Bracia rodacy! skupiajmy więc bardziej jeszcze ducha i niechaj za ten zakaz nam pieśń polska naszej nieszczęśliwej ojczyzny głośniej do Boga płynie a chociaż wróg pragnie zgasić tę Gwiazdę, ona zawsze po wszystkie wieki świecić nam będzie — i piekło jej nie zmoże!

Pieśń nasza, ta słodka i dźwięczna niechaj rozbrzmiewa wszędzie i zawsze. Cześć Jej. Cześć polskiej pieśni cześć!

Jeden z członków.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin, 15 lutego. (Z parlamentu.) Naradzano się nad ustawą o puszczenie w obieg not papierowych 50 i 20 markowych. Ustawę przyjęto. Następnie obradowano nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych.

— Berlin, 15 lut. (Z sejmu.) Naradzano się w dalszym ciągu nad sprawami przemysłu i handlu.

— Miejsce naczelnego prezesa Böttichera, który podaje się do dymisyi, ma zająć baron Wilmowski, dotychczasowy naczelny prezes Szleswiku i Holsztyna.

Z zaboru rosyjskiego. Z Warszawy donoszą, że rabowanie składów monopolowych trwa dalej. Rewolucyoniści chcą zyskać pieniądze na cele rewolucyjne.

— Wilno. Z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych wydalono za strejk pocztowo-telegraficzny z okręgu wileńskiego 208 urzędników i 76 pocztylionów.

Rosya Z Odesy donoszą, że na ulicy Aleksandra znaleziono 3 w papier zawinięte bomby. Aresztowano 12 anarchistów.

— Petersburg. [Napad na kasę państwa.] Na zabajkalskim prospekcie banda zamaskowanych osób napadła na kasę oszczędności Banku państwa. Między bandą a strażą powstała walka. Dwie osoby zabite. Zamaskowani zbiegli.

— Petersburg. Nie mniej jak 1826 osób pociągniętych być ma do odpowiedzialności w procesie deputowanych rady robotniczej.

— Petersburg. [Do Archangielska.] Ośmiuset politycznych więźniów wysłano do Archangielska.

— Petersburg. [Rozłam wśród rewolucyonistów.] Wśród socyalistów-rewolucyonistów miał nastąpić rozłam na trzy grupy. Jedna grupa przystąpiła do socyal-demokratów, druga uznała potrzebę oparcia się na zmienionym programie, a trzecia pozostała przy programie dotychczasowym.

— [Witte, Plehwe i Durnowo.] Do »Voss. Zeitung« donoszą z Petersburga: W pewnych kołach opowiadają: Plehwe w dniu, w którym został zabity, miał już w ręku rozkaz aresztowania Wittego na mocy kompromitujących go papierów. Cały ten materyał, obciążający Wittego, dostał się następnie do rąk Durnowa, jako starszego pomocnika Plehwego. Durnowo część ich wydał Wittemu, część atoli zatrzymał jako broń przeciwko niemu. Dalej zapewniają, że między Wittem a Durnowem nie istnieje otwarty antagonizm; zaciętym wrogiem Wittego ma być natomiast admirał Dubasow, gubernator Moskwy.

— [»Dla Dubasowa.«] »Lokal Anzeiger« donosi z Moskwy: W podwórzu jednego domu znaleziono ciężką skrzynkę z napisem: »Dla Dubasowa.« W skrzynce była — bomba.

— Moskwa. [Rocznica zamachu.] Dnia 17 lutego, jako w rocznicę zabicia w. ks. Sergiusza, władze zakazały przedstawień teatralnych oraz wszelkich rozrywek.

— [Śmiertelny marsz.] »Lokal Anzeiger« donosi, że w gubernii saratowskiej, podczas silnej zaspy śnieżnej, wysłano oddział rekrutów, złożony z 425

SWIAT BEZ SERCA.

26 POWIEŚĆ.

(Przekład z francuzkiego).

(Ciąg dalszy).

— To nie żaden wcale sekret! Ubranie, jakie mam, świadczy o tem wymownie nawet.

— Ja wiedzą moją służę tylko tym którzy mi dobrze płacą. Czy ty możesz zapłacić?

— Ma się rozumieć, że mogę — odrzekła zapytana, wyciągając z kieszeni talara ostatniego, jak brat jej powiewiedział i kładąc go na stole.

Morales westchnął głośno.

— Oh! moja kolacyo — zamruczał, przepadłaś ostatecznie. Żegnaj szynko, o której marzyłem, żegnaj buteleczko piękna! żegnaj pachnący buddyniu! żegnaj! żegnaj! wszystko co lubię!

Ale Perina wskazała pogardliwie palcem na srebrną sztukę Carmeny i zapytała ironicznie:

— Co to jest?

— To talar sześcioliwrowy, chyba pani widzisz dobrze przecie i zapewniam cię, że nie fałszywy.

— Wróżę tylko za cenę złota.

— Złota na nieszczęście ofiarować nie mogę. Ten talar to wszystko, co posiadam.

— No to go zabierz sobie, powiedziała wiedźma.

Morales zatarł ręce i mruknął:

— No, no. Nie traćmy zatem jeszcze nadzieji! Ta czarownica to dzielna jakaś kobieta!

— Pani, rzekła Carmen, nie zrażona bynajmniej brutalną odpowiedzią Periny, powiadają, że jesteś bogatą i tak zapewne być musi, bo ludzie schodzą się do ciebie ze wszystkich stron, a nikt się nie targuje nigdy z tobą, najcenniejszem to skarbem ze wszystkiego — nadzieja. Przyjmij więc dzisiaj grosz od biedaczki, spełnij dobry uczynek.

— To nie moje wcale rzemiosło. Zabieraj swój pieniądz i wynoś się coprędzej.

— Przysięgam, ciągnęła młoda kobieta, przysięgam, że ja bardziej, niż wszyscy inni potrzebuję mieć nadzieję. Potrzebuję wiedzieć przynajmniej, co dla mnie przyszłość zachowuje, potrzebuję zaczerpnąć odwagi i lepszych dni oczekiwać, albo wypocząć po mordującem zmęczeniu tym snem głębokim, którym śmiercią nazywają.

— Co mnie obchodzi twoja odwaga, albo twoje zmęczenie. Szukaj sobie kogo innego, coby ci na to odpowiedział, bo ja na pewno nic ci nie powiem.

— Pani, proszę cię raz jeszcze.

— No, dosyć już tego, — wykrzyknęła Perina. Idźcie sobie! Na mnie inni czekają.

— Pani, błagam cię, błagam cię na kolanach!

— Czy chcecie przemocą zmusić mnie do mówienia? — przerwała wiedźma. Rozkazuję wam opuścić moje mieszkanie, a jeżeli nie usłuchacie, potrafię was zmusić w tej chwili.

Morales z brodą na ramieniu, a oczami wlepionemi w cennego talara, już ku drzwiom rejterował, ale Carmen zamiast się cofnąć jak brat zrobił, postąpiła naprzód parę kroków.

Stanęła w pełnem świetle, a zrywając z twarzy aksamitną swoją maskę, powiedziała do Periny z wyrazem goryczy i złości:

— Przyjrzyj mi się, moja pani, przyjrzyj mi się dobrze, żebyś mnie kiedyś poznała! Odmówiłaś nielitościwie mojej prośbie, odmówiłaś mi nadziei, może fałszywej i zwodniczej, ale potrzebnej mi, żeby czekać odważnie, a więc i bez tego czekać będę! Nie należę do tych, co upadają pod brzmieniem przeciwności, co padają złamani u stóp drabiny, nie czepiając się rozpaczliwie szczebli, ażeby dojść do celu. Ja należą do tych, co nie ustają w pół drogi, czego już nieraz dowiodłam i jeszcze dowiodę. Ja wejdę na drabinę, ale wtedy biada tobie, bo przysięgam ci zemstę okrutną!

Kiedy Carmen to mówiła, Perina wpatrywała się w nią z głębokiem zdziwieniem i uwielbieniem widocznem.

Bo niepodobna było wyobrazić sobie coś bardziej wspaniale pięknego, od tej młodej kobiety, poirytowanej i grożącej. Łuki czarnych jej brwi zmarszczyły się pod czołem, istnym modelem greckiej statuy, wielkie czarne oczy rzucały błyskawice, nozdrża drżały, rozwarte usta ukazywały jaśniejącą białość zębów, a lekka chmurka różowa, dodawała blasku matowej białości policzkom.

— Widocznie ta kobieta nie jest zwyczajną istotą, myślała wiedźma, ma ona energią, godną całkiem jej piękności! Kto może zgadnąć, co istotnie dla niej przyszłość zachowuje? Bądź co bądź, lepiej mieć w niej sprzymierzeńca, niż wroga.

A kto może być ten wielki drab z miną bandyty, który jej towarzyszy? Szczególniejsza figura, daję słowo.

Carmen wypowiedziawszy przytoczone powyżej słowa, odwróciła się od wiedźmy i podążała ku drzwiom, a gdy znalazła się obok Moralesa, ten szepnął jej drżącym głosem z wyrazem nieopisanej chciwości:

— Talar sześcioliwrowy? nieszczęśliwa! zapomniałaś o tym talarze? Zabierz go!

Carmen nie posłuchała i szła dalej.

— Zaczekaj! — zawołała nagle wiedźma.

Carmen zadrżała i stanęła.

— Odda ci talara! — mruknął chudy mężczyzna. Carramba! to wielkie doprawdy szczęście! Niech święty Jakób będzie za to błogosławiony!

— Zaczekaj! — powtórzyła po raz drugi wiedźma.

[Ciąg dalszy nastąpi.]

ludzi, na daleki marsz. Żołnierze błagali, aby marsz odwołano, napróżno. — Musieli pójść i 25 z nich zmarzło, a wielu z zimna odniosło rany.

— Ryga. [Rewolucya w Inflantach.] W miejscowościach Jürkenburg, Oneshof, Berschof i Lenburg (Inflanty) ponowiły się rozruchy i napady.

— Władywostok. [Miszczenko we Władywostoku.] Miszczenko wydał rozkaz, aby wszyscy, których wypuszczono z więzienia na odwachu, sami się napowrót stawili. Śledztwo o nieporządkach prowadzi się energicznie.

— Petersburg. Namiestnik Woroncow-Daszkow telegrafuje z Tyflisu, że w kilku okręgach południowego Kaukazu ludność się poddała i ponownie złożyła przysięgę wierności dla cara.

— Petersburg. [Przyczyna walk Ormian z Tatarami.] Na zebraniu inteligencyi ormiańskiej i muzułmańskiej uchwalono szereg rezolucyi, z których pierwsza oświadcza, że ormiańsko-tatarskie walki na Kaukazie powstały wskutek prowokacyi rządu, który je też nieustannie podtrzymuje, w celu wywołania ruchu kontr-rewolucyjnego wśród mas nieuświadomionych.

— [Wrzenie w Finlandyi.] Donoszą z Petersburga, że w całej Finlandyi objawia się groźne wrzenie. Sytuacya jest tego rodzaju, jakoby zanosiło się na ogólne zbrojne powstanie.

Ameryka. Waszyngton 15 lutego. Sejm amerykański uchwalił 4,884,000 dolarów na twierdze i przybory wojenne. W tej sumie przeznaczonych jest 600,000 dolarów na utwierdzenie portów w Hawaji i na Filipinach.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

Poznań, dnia 16 lutego 1906 r.

* *Ekspedycya* nasza ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Na chleb św. Antoniego* złożyła: p. A. Puchalska z Grabowa 4,95 mk. — Razem 9,90 mk.

* *Na Czytelnie Ludowe* ofiarowała swe świadkowe w sprawie karnej p. A. Paluszkiewicz z Kórnika 7 marek. — Razem 83,85 marek.

* *Z teatru.* Dziś w piątek odbędzie się koncert wokalny pani baronowej Marty Pöppinghausen. — W sobotę premierę „Elga," przez G. Hauptmanna. — W niedzielę po południu „Madaj zbój" po cenach do połowy zniżonych, — wieczorem zaś: „Elga„ powtórnie.

* *Towarzystwo wykładów ludowych* im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W niedzielę, dnia 18 b. m. wykładów nie będzie — z powodu na godzinę 4 i pół naznaczonej przez Tow. Młodzieży Kupieckiej urządzonej uroczystości na cześć St. Staszyca. — * Dalszy ciąg wykładów 25 bm. Wydział.

* *Poznań.* Prośba o pomoc. Robotnica Józefa Grabarczyk, złożona ciężką niemocą na łożu boleści z dwojgiem dzieci uprasza o wspomożenie. Ofiarne datki upraszamy do ekspedycyi „Wielkopolanina", Wodna ulica nr. 15.

* *Poznań.* Pod przewodnictwem pana Waldowa odbyła się tu narada, na której się zastanawiano nad sposobem osiedlania niemców, którzy przybyli tu dotąd z Rosyi.

* *Poznań.* (Urząd stanu cywilnego z dn. 14-go lutego 1906 r.) Zapowiedzi: Wysł. wojskowy M. Giese z Aug. Sucker. — Śluby: Robotnik K. Szeląg z J. Błażejak. Kelner L. Fortuniak z W. Ploetz. Aktor J. Dobrzański z Z. Książyk. — Urodziny. Syna: Mularz T. Bock. Formiarz O. Stieler. Prokurysta bankowy K. Pluciński. Mistrz stolarski J. Michnikowski. Nadstrażak Karól Schulz. Szafner tramwajowy K. Kończak. Mularz J. Blaszkiewicz. Niezam. H., L. — Córkę: Kupiec M. Dudziński. Cieśla Ant. Włodarczak. Kołodziej Stan. Potrawiak. Kupiec J. Rutowski. Ślusarz S. Panowicz. Robotnik J. Białas. Przykrawacz St. Urbański. Niezam. W. — Umarli: M. Szymańska 3 lata 1 mies. M. Katz ur. Hirsch 72 lata. F. Hagedorn 1 rok 1 mies. 20 dni. M. Kawa 4 lata 4 mies. 22 dni. Wymiernik W. Andreas 73 lata. Ksiądz Ignacy Gronkowski 64 lata, Jan Przybył 3 lata 8 mies. 18 dni. E. Zeitz 27 lat. G. Gralta 3 mies. 19 dni. I. Schröter 26 dni.

* *Poznań.* Proces morderców gospodarza Glapy, żołnierzy Rosińskiego i Gepperta, skazanych na karę śmierci, będzie wznowionym i termin odbędzie się dnia 7 marca. Wnieśli oni o rewizyą wyroku i sprawę oddał wyższy sąd wojskowy do powtórnego zbadania.

* *Dzielnego* kierownika parowego młyna polecić możemy i prosimy o zgłoszenia na redakcyi Wielkopolanina, ul. Dolna Wałowa nr. 1.

* *Maniczki*, jeden z najpiękniejszych majątków powiatu śremskiego kupił za pośrednictwem firmy „Broekere & Comp." od pana hr. Platera z Góry pan Julian Brzeski z Krotoszyna dla swego syna Zdzisława.

* *W wielkim koncercie* ludowym, który urządza Towarzystwo Młodzieży kupieckiej w niedzielę, dnia 18 bm. ku uczczeniu 150-letniej rocznicy urodzin St. Staszyca na ogrodowej sali Lamberta o godzinie 4 i pół popołudniu, weźmie udział pani Horska-Kuncewiczowa w miejsce p. Podgórskiej, która dla przeszkód nieprzewidzianych w tym dniu wystąpić nie może. — Nie wątpimy, że deklamacya sympatycznej i uzdolnionej artystki będzie atrakcyą bogatego programu, który jutro podamy.

* *Kostrzyn*, 14 lutego 1906. W dniu 11-go b. m. odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki obywatela, którego stratę boleśnie odczuwa miasto i daleka okolica, a po którym na długie lata wspomnienie pozostanie. To też w dowód wdzięczności pogrzeb nadspodziewanie wypadł. O pogrzebie tym kilka słów przesyłam: Zmarł rodak nasz, krew z krwi i kość z kości naszej, śp. Franciszek Królikowski, najstarszy nauczyciel tutejszy, który swój zawód nauczycielski w Kostrzynie aż do śmierci sprawował. Droga zaś jego nie była zawsze różami wysłaną. Urodzony z rodziców prawych polaków i katolików, — ojciec jego weteran z roku 1863 — przejął się dobremi zasadami i w nich do końca życia trwał. Ta stałość zasad zdobyła mu uznanie obywateli. Pogrzeb jego odbył się w niedzielę, 11 bm. przy licznym udziale obywatelstwa bez różnicy narodowości. Przed trumną postępowało 5 duchownych z dziekanem Walterbachem na czele. Zwłoki złożono w pięknym grobowcu Danielewskich, których zmarły był zięciem.— W pochodzie pogrzebowym postępowały nietylko wszystkie dzieci szkolne z nauczycielami, lecz bardzo wiele dzieci zamiejscowych szkół także z nauczycielami, a następnie wszystkie bractwa kościelne z chorągwiami, światłem i marszałkami, a w końcu Tow. śpiewu kościelnego z księżmi. Przy grobowcu wygłosił X. prob. Krüger z Wielkich Siekierek najpierw mowę po niemiecku, a następnie X. dziek. Walterbach po polsku, a po skończonych ceremoniach odśpiewano Witaj Królowo po polsku, a na zakończenie zaśpiewały dzieci szkolne z nauczycielami pieśń po łacinie. Śp. zmarły oddawał co było cesarskiego cesarzowi, a co było Bożego, Bogu. (—) Drugi pogrzeb odbył się dnia 13 bm. i to śp. Maryi z Kosmowskich Stein, burmistrzowej. Pochód pogrzebowy był prawdziwie wspaniałym. Zmarła ta pani rodzona w Kostrzynie, była polką i katoliczką, a ojciec jej dla swego miłego i dobrego usposobienia piastował przez długie lata urząd burmistrza i komisarza obwodowego w Kostrzynie, a wydał śp. zmarłą za obecnego burmistrza pana Steina, którego z wdzięczności dla teścia na życzenie obywateli, radni burmistrzem obrali i który urząd ten 15 lat sprawuje ku ogólnemu zadowoleniu. Na pogrzeb tej pani, a przy tem w dowód wdzięczności dla osieroconego męża, zjechało się 4 zamiejscowych księży i bardzo wielu zamiejscowych gości, a miasto, rzec można, całe prawie towarzyszyło smutnemu obrządkowi, to też cała rzesza na kilka tysięcy liczyła głów. Takiego pochodu najstarsi w Kostrzynie nie widzieli. Bractwa i Towarzystwa w następnym porządku postępowały: Towarzystwo robotników, Bractwo rolnicze, rzeźnickie, kuśniersko-krawieckie, wspólne i szewskie, — wszystkie ze światłem i chorągwiami. Pomiędzy Bractwami szły dzieci szkolne z nauczycielami, strzelcy, przemysłowcy z wieńcami, straż ogniowa, śpiewacy kościelni, księża i 2 marszałków, poczem zwłoki na karabanie z asystą straży ogniowej, pochód zaś zamykała strapiona rodzina i liczne tłumy publiczności. Eksportował zwłoki X. Zygarłowski z Gościeszyna, szkólny przyjaciel śp. burmistrzowej i przy grobie powiedział pożegnalną mowę najprzód po niemiecku, a na zakończenie kilka słów po polsku, poczem chór kościelny odśpiewał hymn łaciński i spuszczono zwłoki do grobu, a po spuszczeniu zwłok dzieci szkólne łacińską pieśń zaśpiewały. Wieńców złożono na grobie przeszło 80. Wszystkim zamiejscowym gościom za udział w pogrzebach składają kostrzyniacy staro polskie Bóg zapłać, pozostałym osieroconym małżonkom, oby Najwyższy pociechy udzielić raczył, — a zmarłym, ażeby ziemia lekką była i niech odpoczywają w spokoju. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!

* *Kościan.* Znów zakazano zabawy „Sokołów" — jaka się odbyć miała w niedzielę. Pozwolono im urządzić zabawę bez niewiast. Ciekawy ukaz! Widoczna obawa, aby niewiasty polskie tam nie zakłóciły spokoju publicznego!

* *Leszno.* Wiercenie w ziemi celem wykrycia pokładu węgla brunatnego w pobliżu miasta wykazało dobre wyniki. Miasto na radzie miejskiej wstawiło 20 tysięcy marek w etat celem subwencyi dla tego przedsięwzięcia.

* *Środa.* Właściciel „Plantacyi" kazał w ogrodzie swym spuszczać wysokie stare drzewo. Spadło ono w przeciwnym kierunku i gałęzie chłopca szkolnego Popiołka tak nieszczęśliwie uderzyły, że mu czaszka rozpękła. Zemdlonego wzięto do lazaretu, ale istnieje wątpliwość, czy pozostanie przy życiu?

* *Antoniewo* pod Komorzem. Wioska nasza była dotąd czysto polską — aż tu znalazł się w Antoniewie żyd i temu sprzedał p. Wincenty Miśkiewicz codopiero odziedziczony majątek, składający się z oberży, wiatraka, kuźni i 60 mórg roli — nie będąc wcale zmuszonym, do tego ów sprzedawczyk ma zamożnego teścia. Rodak dawał za ten majątek 42 tys. marek, ale on wolał żydom życzyć. Smutno to bardzo, że się tacy ludzie pośród nas znajdują. (Dalszą korespondencyą opuszczamy, jako zbyt osobistą. Przyp. Red.)

* *Kalendarz.* Sobota, dnia 17 lutego rb. Flawiana b. Wschód słońca o godzinie 7 minut 16, zachód o godz. 5 min. 13.

Ruch w Towarzystwach.

* *Szanownym paniom* „Lutni" przypominamy o dzisiajszej lekcyi, która jak zwykle odbędzie się punktualnie o godz. 8-mej wiecz. O jak najliczniejsze przybycie uprasza

Zarząd.

* *Zwyczajne zebranie* filii stolarzy i pracujących w drzewie P. Z. Z. odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 8 i pół wiecz. u p. Patza ul. Wilowa nr 71. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Liczny udział członków pożądany. Zarząd.

* *Zebranie* filii stelmachów P. Z. Z. odbędzie się w sobotę wiecz. o godz. 8 i pół w lokalu p. Kubickiego, Wielkie Garbary 43. O liczny udział członków uprasza

Zarząd.

* *„Iskra"* Tow. kształc. się młodzieży pol. w Poznaniu odbędzie swe zwyczajne zebranie w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 8 i pół wiecz. na sali p. Schuberta, Chwaliszewo 24.

Zarząd.

* *Baczność Malarze!* Zebranie filii malarzy P. Z. Z. w Poznaniu, odbędzie się dziś w piątek, dnia 16 b. m. o godz. 7 wiecz. w Domu Katolickim (przy scenie). Z powodu nadzwyczaj ważnych spraw uprasza się członków o jaknajliczniejsze przybycie.

Zarząd.

* *Zwyczajne* miesięczne zebranie Kat. Towarzystwa Robotników polskich w Poznaniu odbędzie się w niedzielę dnia 18 bm. o godz. 4 i pół po poł. na sali przy kościele Dominikańskim. Na porządku obrad wykład oraz inne ważne sprawy. Zarząd.

* *Zwyczajne* zebranie Towarzystwa Młodzieży polsko-kat. pod opieką św. Kaźmirza w Jerzycach odbędzie się w niedzielę dnia 18 bm. o godz. 5 po poł. w lokalu p. Sellmanna. Na porządku obrad odczyt oraz inne sprawy.

Zarząd.

* *Towarzystwo* Pszczelarzy na Poznań i oba powiaty odbędzie zebranie w restauracyi na św. Marcinie nr. 41 dnia 18 bm. w niedzielę o 3 godz. Na porządku obrad wykład nauczyciela p. Kröhla: „O wybitnych pszczelarzach i ich wpływie na pszczelnictwo." — P. Grabs: „Co dziś pszczelarz wykonywać winien?" — Wnioski. Pytania. Płacenie składek. — Goście mile widziani. Grabs, prezes.

* *W niedzielę*, dnia 18 lutego rb. odbędzie się na sali dominikańskiej wieczornica staraniem Pań Towarzystwa św. Wincentego à Paulo na Wildzie. Program wielce urozmaicony. Bilety po 1 mr., 50 fen. i 25 fenyg. nabyć można przy kasie. Początek przedstawienia o godz. 8. O liczny udział prosi

Zarząd.

* *Winiary.* Towarzystwo Robotników parafii św. Wojciecha urządza zabawę zimową z przedstawieniem amatorskiem w Urbanowie u pana Kuczyńskiego dnia 18 lutego rb.

Zarząd:

* *Wągrówiec* Towarzystwo Przemysłowe w Wągrówcu urządza w niedzielę dnia 18-go lutego na sali p. Wańskiego teatr amatorski. Po przedstawieniu zabawa z tańcami.

Zarząd.

* *Walne zebranie* Kółek rolniczych obu powiatów poznańskich odbędzie się w Poznaniu dnia 22-go października o godz. 3-ej po południu na sali Domu Katolickiego.

Zarząd.

* *Gostyń.* Walne zebranie Towarzystwa organistów pod opieką św. Wojciecha na Śrem i okolicę odbędzie się we wtorek, dnia 20 go o godzinie 2 po południu w lokalu p. Łegodzińskiego w Gostyniu. Porządek obrad: Zagajenie posiedzenia. Wybór przewodniczącego walnego zebrania. Przeczytanie protokułu z ostatniego zebrania. Referat członka Zarządu Związku Tow. organistowskich w Poznaniu. Wybór nowego Zarządu na trzy lata. Wybór delegatów na walne zebranie Związku. Wnioski. Zamknięcie posiedzenia. Przewielebne duchowieństwo, szanownych pp. kolegów oraz wszystkich życzliwych Tow. naszemu o liczne przybycie uprasza. Zarząd.

Wiadomości literackie.

* *„Przemysłowca"* wyszedł nr. 6 i zawiera treść następującą: Odezwa do Związkowych Towarzystw Przemysłowych. Ogłoszenia Izby Rzemieślniczej poznańskiej i bydgoskiej. Poznańska Izba Rzemieślnicza. Ważne dla krawców. O poszczególnych zawodach rzemieślniczych. Bardzo ważne dla Cechów i Towarzystw Przemysłowych miasta Poznania. — Kiedy kupujący nie jest obowiązany przedłużać dostawcom terminu? — Ruch w Towarzystwach. Usiłowania zbiorowe kupiectwa krakowskiego. Jak pracują nad podniesieniem przemysłu w Galicyi? Praktyczne rady i wskazówki. Kronika. Odpowiedzi od Redakcyi.

Wiadomości handlowe.

Sprawozdanie giełdowe.

Poznań, dnia 16-go lutego 1905 r.

Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.	. .	101,25 m.
Pożyczka pruska ukons. 3 i pół proc.	.	101,50 „
dto. 3 proc.	. . .	89,40 „
Listy zastawne poznańskie 4 proc.	. .	102,80 „
dto. 3 i pół proc.		99,— „
Listy rentowe poznańskie 3 i pół proc.		98,60 „
dto. 4 proc.	. .	102,— „
Renta włoska 4 proc.	. . . . .	106,70 „
Austryacka renta złota 4 proc.	. . .	100,75 „
Austryacka renta srebrna 4⅕ proc.	. .	10 4 „
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.	.	93,90 „
Renta węgierska złota 4 proc.	. . .	96 0. „
Banknoty francuskie za 100 fr.	. . .	81,55 „
Banknoty austryackie za 100 kor.	. .	85,20 „
Banknoty rosyjskie za 100 rs.	. . .	214 05 „

Poznań, dnia 15 lutego 1906 r.
(Urzędowe notowania miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)

	Za 100 kilogramów: towar piękny	średni	pośledni.
Pszenica	17,40	16,60	15,80
Żyto	14,80	14,10	13,60
Jęczmień	14,70	13 90	13,10
Owies	14,80	14,30	13 80

Giełda wrocławska, dn. 14 lutego rb.

Za 100 kilogramów.	dobry towar najw. cena mrk.	średni towar najw. cena mrk.	p śl towar najw. cena mrk.	towar najw. cena mrk.	towar najw. cena mrk.
Pszenica biała	17,40	16,60	16,50	16,10	15,00 14,50
„ żółta	17,30	16,50	16,40	16,	15,90 15,50
Żyto	15,80	15,20	15, 0	14,90	14,80 14,60
Jęczmień . . .	14, 0	14,10	14,—	13,60	3,50 13, —
Owies . . .	15,40	14,90	14,80	14.40	14,30 13,90
Groch Wikt. .	19,50	18,50	17.50	16,50	15,50 14,50
Groch mały .	18,—	17,50	16,30	15,—	14, 0 13,—

Bydgoszcz, dnia 14 lutego rb. [Sprawozdanie Izby handlowej]. Pszenica 160—175 mrk. Żyto wedle gatunku 145 50 mk — Jęczmień podług gatunku 134—140 marek Towar dla browaru 47—150 marek. — Groch na paszę 150—155 marek, do gotowania 160—172 marek. — Owies 133—143 marek.

* *Co tylko wyszło* dzielko niezbędne dla każdego, *kto chce się nauczyć dobrze mówić i pisać po niemiecku*, pod tyt.:

„Jak się nauczyć po niemiecku?"

„Praktyczny podręcznik do nauczenia się języka niemieckiego w krótkim czasie i bez pomocy nauczyciela wraz z *„słowniczkiem polsko-niemieckim i niemiecko-polskim."* — Oprócz krótkiej gramatyki niemieckiej i t. d., są w dziełku umieszczone rozmowy polsko-niemieckie i niemiecko-polskie we wszystkich okolicznościach życia, oraz słowniczek niemiecko-polski i polsko-niemiecki najpotrzebniejszych wyrażeń. Cena w oprawie tylko ***1 markę***, z franko przesełką ***1,10 marek***, poleca i przesyła odwrotnie

Fr. Chocieszyński, *Poznań-Posen.*

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

(Nadesłano.)

Turyngskie technikum Ilmenau liczyło w ubiegłym 11 roku szkólnym 1200 uczniów zapisanych. Zakład kształci inżynierów, techników i werkmistrzów i w przeszłym roku znacznie powiększony został przez nowoczesne laboratoryum badawcze, głównie dla machin parowych i budowy dynamo, jak również przez dodanie kursu handlowo-akademicznego dla wykształcenia kupieckiego inżyniera. W połączeniu z technikum stoi obszerna fabryka maszyn, w której wolontaryusze znajdą przyjęcie w praktycznem wykształceniu budowy machin i elektrotechniki.

Fabryka papierosów i tureckich tytuni „WULKAN"

I. P. J. Komenaziński w Dreźnie

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.

Za tyle dowodów szczerego współczucia i tak licznych wieńców z powodu zgonu naszej ukochanej siostry śp.

Maryi z Kosmowskich Steinowc,

składamy niniejszem niezapomnianemu X. prebeszczowi Zygarłowskiemu, X. dziekanowi Walterbachowi jak i Duchowieństwu z okolicy, oraz wszystkim Towarzystwom, Bractwom, dzieciom szkólnym i wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią usługę zmarłej, nasze najszczersze

„Bóg zapłać!“

Jan i Władysława Kosmowscy oraz krewieństwo.

Luboniec, dnia 17. II. 1906.

Bilanz für das Jahr 1905.

	ACTIVA.		PASSIVA.
	1.	Geschäftsanteile	2470,00
	2	Dividende	247,00
1010,00	3.	Geschäftsanteile in and. Genossenschaften	
104800,00	4.	Grundstückskonto	
	5.	Banken-Konto	136300,00
	6.	Kreditorenkonto	23300,00
69800,00	7.	Debitorenkonto	
8200,00	8.	Depositenkonto	
	9.	Reservefonds	5329,24
	10.	Spezial-Reserve	13575,00
	11.	Pensionsfonds	3000,00
411,24	12.	Baarbestand	
184221,24			184221,24

Zusammenstellung:

Activa	18 221,24
Passiva	184221,24

deckt sich.

Zahl der Mitglieder:

Im Jahre 1905 eingetreten	43
Im Jahre 1905 ausgeschieden	—
Gehen über auf das Jahr 1906	43
Die Haftsumme der Genossenschaft beträgt	43000 M.

Wreschen, den 13. Februar 1906.

Bank Parcelacyjny

Eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht.

DER VORSTAND.

M. Gawlak, J. Lewicki, L. Dzieciuchowicz.



Oryginalne śrótowniki angielskie

Rapid,

znane z swej dobroci i bardzo rozpowszechnione, jako też śrótowniki rozmaitych **innych konstrukcyi.**

Siekacze do warzywa

rozmaitych wielkości, nowego systemu

Sortowniki i płuczki do kartofli.

Rozdrabiacze

do kuchów.

Pompy podwórzowe

jako też wszelkiego rodzaju **machiny i narzędzia rolnicze** poleca po jak **najprzystępniejszych cenach**

Adres do listów: **A. Bryliński,** Poznań — Posen. **A. Bryliński,** Adres do telegr.: **A. Bryliński,** Posen.

w Poznaniu, ul. Rycerska nr. 11a.

TELEFON Nr. 69.

Skład machin i narzędzi rolniczych wszelkiego rodzaju, zapasowych części do tychże i pracownia do napraw.

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego

Kwilecki, Potocki & Sp.

Przyjmuje za oprocentowanie wkładki każdej wysokości od **1 marki** począwszy płacąc od **3 do 4 i pół procent** wedle umowy.

W **sobotę, dnia 17 lutego br.** o godz. **8** wieczorem urządza **Grono Obywateli Wildeck.**

zabawę karnawałową

połączoną **z przedstawieniem teatralnem i tańcami.** Czysty dochód z tejże zabawy przeznaczony na ubogich Tow. św. Wincentego à Paulo (konferencya męzka) z Wilky.

Na powyższą zabawę wszystkich nam życzliwych jak najuprzejmiej zapraszamy

Komitet zabawowy.

Tow. Krawców w Poznaniu wraz z swem Kółkiem śpiewu i łaskawym współudziałem pań urządza w niedzielę, dnia 8 lutego br. na sacej sali Bazarowej (wchód z ulicy Nowej)

koncert wokalno-instrum.

pod dyrekcyą p. F. Szczesnowskiego. Po koncercie **zabawa z tańcami.** Początek o godz. 7 wieczor. Wstępne na koncert od osoby 30 f. Na zabawę płacą panowie 1.50 m. członk. 50 f. Na powyższą zabawę i koncert szan. gości jako i członków uprzejmie zaprasza

ZARZĄD

Tow. Krawców w Poznaniu.

Towarz. Przemysłowo-Rólnicze

Wydział Przemysł. w Czarnkowie urządza

w niedzielę dnia 18 bm.

teatr amatorski

[na cel dobroczynny]

na sali p. **Z. Łaszewskiego.**

Odegrane będzie:

1) **„Szkoda wąsów.“**
2) **„Wiesław“**

czyli **„Wesele krakowskie“**

Po przedstawieniu

zabawa z tańcami.

Początek o godzinie 7½ wiecz.

O liczny udział uprasza jak najuprzejmiej

Zarząd.

Dobre

drzewo topolowe

na opał sprzedaje tanio

Kunstmühle-Glowno

Pinn & Aronsohn,

Główna.



Tanio!

Nowe czyste gęsie pierze!

Podwoje ie czyszczone odstawia franco i wolne od cła po 9½ mrk. netto, białe niedarte mk. 12,—, darte mk. 13,—, lepsze mk. 16,—, śnieżno biały miękki kwap mk. 22,—.

G. HEIMANN,

Podwołoczyska 2.

PANIE znajdą dyskretną, dobrą o jakę, tanio u

p. **M. Helmrath,**

Poznań W. 3, ul. Kanał na nr. 3.

Technikum Eutin.

Budowa maszyn. Budowa ziemna i nadziemna. Kursa jednoroczne **Specyalne kursa do skrócenia czasu nauki.** Prospekta grat.s. **Dyr. Klücher.**

Poszukuję od 1. 4. 06 **miejsca** dla mej córki, jako

ekwilki

w domu polsko-katolickim. Jest ona w wieku 16½ lat, mówiąca dobrze po polsku i niemiecku, wyuczoną szycia, a ma chęć wyuczenia się gospodarstwa. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **1068.**

Porządnego

chłopca

na cały dzień przyjmie

Drukarnia Wielkopolanina.

Do specyalnego oddziału strojów potrzebna od 1 marca

nadzwyczaj dzielna

dyrektryza

która się może okazać, iż dłuższy czas była czynną w domach towarowych i włada płynnie polskim i niemieckim językiem. Zgłoszenia piśmienne z fotografią odpisem świadectw, oraz podaniem pensyi przy wolnem utrzymaniu przyjmuje

A. Neumann, Kaufhaus, Pr. Stargard.

Potrzebni od 1. 4. 06 **gospodynie** z dobrem gotowaniem, **kucharki** pokojowe, **panny służące, praczki i forysta** zaraz

B. Jakś. Podgórna 10a.

»Stellenvermittlerin.«

Biegła

sprzedawaczka

do interesu rzeźnickiego poszukuje posady zaraz lub od od 1-go marca. Oferty proszę proszę do Eksped. Wielkopolanina pod nr. **1076.**

Dom. Tarnówko per Chełmce potrzebuje

kuchmistrza

od 1-go kwietnia 1906, któryby dobrze gotował, ogrodem się zajmował i polowaniem

---

Poszukuję od 1-go marca b. r. biegłej

sprzedawaczki

do handlu kolonialnego, win, cygar i destylacyi. Zgłoszenia z podaniem pensyi przyjmuje

J. Wroniewicz, Mikstat (Moxstat)

Dom. Węgierce per Amsee potrzebuje od 1 kwietnia wydoskonaloną

kucharkę

na pański stół, umiejącą dobrze prasować i znającą się na chowie drobiu. Podanie wieku konieczne, również tylko najlepsze świadectwa się uwzględnia. Pensya 240 mrk. i wolne utrzymanie.

Potrzebni od 1 kwietnia: **kucharz** żon. obezn. z ogrodem do 2 państwa na wieś, **służący kawal.** do Poznania na 400 mk., **ogrodnik** kaw. na 300 mk., **nauczycielka** z pozwol. do 2 dziewcz. 7 i 12 letn. na 600 mk., **kamerdyner** żon. na 300 mk i dep., **bażanternik** żon na wysoką pensyą, samodz. **gospodyni** na 300 mk., **2 kuchmistrzynie** do dworu p. 360 i 400 mk.

Pośrednik posad dla urzędn. gosp., nauczycielek i oficyalistów dworak.

Franciszek Niedzielski,

Poznań — Posen, Bäckerstr. 7

Telefon No. 1036.

Poszukuję od 1-go kwietnia do polskiego domu w Berlinie **samodzielnej**

kucharki.

Zgłoszenia wraz z świadectwami i podaniem warunków proszę wprost pod moim adresem

Morzycka, Helensee b. Berlin. Georg Wilhelmstr. 24-b.

Kuchmistrzynie i gospodynie na 80—100 tal., **pokojowe** z prasowaniem potrzebne zaraz i od 1. 4. 06.

Zgłoszenia tylko z świad. przyjm. Pośrednik miejsc

Stefan Chełmicki, Poznań,

Półwiejska nr 41 I podw.

Czeladnika kowalskiego

potrzebuje zaraz

Jankowski, Pieruszyce p. Pleschen.

Parcelacya

folwarku Baby pod Czekanowem

stacya kolei Czekanow pod Ostrowem

odbędzie się w wtorek dnia 20 lutego br. o godzinie 10 przed południem w Babach.

Do nabycia będą: **Parcele** od 5 mórg począwszy, **gospodarstwa** z budynkami murowanemi, z żywym i martwym inwentarzem 100—150 mórg i większe. Ziemia jest w kulturze, drenowana, pszenna i buraczana — Zgłoszenia przyjmujemy przed terminem parcelacyjnem w **biurze Spółki Parcelacyjnej** przy ul. **Kościelnej nr. 8.**

Spółka Parcelacyjna w Ostrowie.

Eing. Gen. m. b. Haftpflicht.



5 centnarów i więcej waszą świnie 10-miesięczne, którym się daje regularnie domieszkę Susolu lub fosforanu wapna.

Kupując nasze wyroby chroni się je od rozmaitych chorób jak szerwonce, pomoru, zatywności i rozmiękczeniu kości. Na co dowód.

Pan Widera z Sodowa p. Lublinitz pisze:

»Miałem tak chore świnie, że nie mogły już chodzić, gdy im zacząłem dawać naprzód fosforanu wapna a potem Susol, to w krótkim czasie zupełnie wyzdrowiały.

Susol kosztuje: 10 funtów 3,50 mrk., 25 funtów 7,00 mrk. 50 funtów 13,50 mk., 100 funtów 25,00.

Fosforan wapna kosztuje: 10 funtów 2,50 mk., 25 funt. 4,75 m., 50 funtów 8,00 mk., 100 funtów 13,50 mk.

10 funt. wysyła się pocztą, większe ilości koleją franko najbliższej stacyi zamawiającego.

Chemiczna fabryka Susolu w Poznaniu.

Adres do listów: Chemische Fabrik des Susol, Posen W. 16.

W paczkach po 40 fen. za funt i 75 fen. za 2 funty jest Susol do nabycia u następujących firm:

Czepczyński i Ofierski w Poznaniu, Adamek w Kępnie, Blümel w Stęszewie, Bzdawka i Stoinski w Pniewach, Chylewski i Grochowski w Jarocinie, Grątkowski w Kościanie, Hoffmann i Nehring w Gnieźnie, Janicki w Nakle, Jankowski w Grodzisku, Kubicki w Środzie, Kaja w Żninie, Maliski w Szubinie, Mroczkowski w Rawiczu, Ofierzyński w Borku, Paichev w Pobiedziskach, Rzymkowski w Kruświcy, Sierakson w Lesznie, Ziemianowski w Kcyni, Tucsyński w Zbąszyniu, Tutasiewicz & Mroczkiewicz w Wągrówcu, Zwierzyński w Szamotułach, Skrzypczak w Janówcu, Sławski w Wielichowie, Ziętak w Grodzisku.

Gospodarstwo

w Topoli małej pod Ostrowem

32 mg. dobrej, pszennej ziemi z budynkami murowanemi ma na sprzedaż w całości lub częściowo

Spółka Parcelacyjna w Ostrowie.

Eing. Gen. m. b. Haftpflicht.



Jedyna

jeneralna ajentura i główny skład

S. Żychliński

w Poznaniu.

Cygara w największym wyborze.

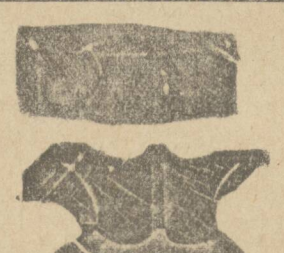
Gospodarstwo

w Zacharzewie tuż pod **Ostrowem**

składające się z 100 mórg roli pszennej, drenowanej i 10 mórg łąki z budynkami murowanemi w najlepszym stanie, żywym i martwym inwentarzem ma na sprzedaż

Spółka Parcelacyjna w Ostrowie.

Eing. Gen. m. b. Haftpflicht.



Miechy

kowalskie,

maszyny do wiercenia,

kowadła, śrubsztaki,

klupy, młoty,

i wszelkie narzędzia dla kowali-maszynistów poleca pod gwarancyą i po tanich cenach

T. Krzyżanowski,

Poznań, ulica Szewska nr. 17.

Nakładem i drukiem K. Chodyńskiego — Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.